

Protokół Nr 46/2013

Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 30 kwietnia 2013 roku.

Obecni zgodnie z załączoną listą obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Porządek dzienny:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku dziennego.
3. Analiza sytuacji finansowej w MCK w 2012r.- wnioski pokontrolne z grudnia 2012r.- ciąg dalszy.
4. Sprawy różne.

AD.1

Posiedzenie otworzył i w nim przewodniczył przewodniczący Komisji Pan Marek Surmacz, który po powitaniu zebranych stwierdził wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych wniosków.

AD.2

Proponowany porządek dzienny został przyjęty jednomyślnie.

AD.3

Marek Surmacz- W dalszym ciągu badamy Miejskie Centrum Kultury, witam głównego specjalistę w Wydziale Audytu Urzędu Miasta. Zaprośmy Pana, ponieważ wchodził Pan w skład zespołu kontrolnego powołanego przez Pana Prezydenta do obycia kontroli w MCK. W związku z tym mamy kilka pytań. Dokumenty odpowiadają na wiele spraw i opisują różnego rodzaju wyjaśnienia i okoliczności, które tam miały miejsce, ale o kuchni przebiegu kontroli mało, co wiemy. Chciałbym zapytać o to jak jest organizowana bezpośrednio praca kontrolerów od momentu powołania, status, udział bezpośrednio w przebiegu kontroli, podział obowiązków, czy istnieje takowy, czy nie?

Pracownik Wydziału Audytu- Główny specjalista Wydziału Audytu i Kontroli- Zakres naszej pracy reguluje regulamin szczegółowy Wydziału, ale szczegółowo nie

precyzuje, co i jak mamy robić. Nie pamiętam akurat dokładnie. Porównanie do kontroli nas, to, co wiem koleżanka sporządza plan kontroli i one są roczne półroczne, podpisywane przez Prezydenta, zatwierdzone przez Prezydenta Miasta. To są kontrole kompleksowe i są też kontrole doraźne, problemowe i jeszcze inne. One ulegają zmianie na zlecenie Prezydenta, Wiceprezydentów, nasze jakieś propozycje są, ale to dyrekcja i nasza administracja podaje. Dostajemy upoważnienia, które są podpisywane przez Prezydenta i udajemy się na kontrolę. Przy kontrolach kompleksowych mamy tematykę, są dodatkowe informacje np., w przypadku kontroli w MCK dodatkowe materiały, które tam do protokołu kolejne jakieś punkty zawieramy. Przeprowadzamy kontrolę, z której sporządza się protokół, zbiera się wyjaśnienia, pracuje się na materiałach różnych sporządzanych na nasze potrzeby. Kontroluje zestawienia jak trzeba, sporządzamy protokół, który jest podpisywany przez kontrolującego i kontrolowanych. Każda strona jest parafowana, dodatkowo dołącza się załączniki, akta kontroli, wyjaśnienia i inne materiały, które mają istotny wpływ na wynik kontroli. Po kontroli opracowuje się projekty wystąpień pokontrolnych, które są weryfikowane przez nasze szefostwo kierowane do Prezydenta, a Prezydent zatwierdza. Podawane są terminy, sposób realizacji, wskazywane jest naruszenie przepisów prawa, zalecenia i terminy wykonywania zaleceń.

Marek Surmacz- Szczegółowo w trakcie wykonywania kontroli już w tym konkretnym przypadku MCK kontrolerzy, osoby kontrolujące pracują jednocześnie nad wszystkimi zagadnieniami, czy dzielicie się Państwo między sobą zakresem zadań? Czy w czasie kontroli były sytuacje, w których Pan wykonywał samodzielnie jakiś fragment kontroli, a druga osoba kontrolująca nie wykonywała w tym czasie kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - W naszym akurat przypadku koleżanka praktykuje, wdraża się w Wydziale to osobą wiodącą ja byłem. Jakiś punkt realizowałem od początku do końca, w zależności od sytuacji bardzo to jest elastyczne i nie mogę powiedzieć, czy robiłem coś po kolei no w zależności od sytuacji realizowane były zagadnienia, można powiedzieć pomieszane, ale kontrolowane.

Marek Surmacz- Kontrolowano wykorzystanie, czy zatrudnianie firmy zewnętrznej do nagłośnienia czy w ogóle imprez w Amfiteatrze, to jest Firma oczywiście Państwo badaliście oczywiście tą sprawę, ja składałem interpelację, czy zostały wyjaśnione okoliczności zakupu tych słynnych skrzyń przez Firmę, która występowała w charakterze sprzedającego dla MCK, a nie MCK zakupywał bezpośrednio? Ja się orientuję akurat w tej sprawie, że zakupy bezpośrednie, bez pośrednictwa firm zewnętrznych mogą się okazać nawet o 50% tańsze. Dlaczego w ogóle dopuszczono do sytuacji, czy państwo wyjaśnialiście, że niezbędne były skrzynie po tym jak właściwie wszystko od nowa pełne wyposażenie zgodnie ze specyfikacją zamówiono i zakupiono na wyposażenie Amfiteatru sprzęt za ponad 2 mln zł. Nagle wystąpiła przy otwarciu potrzeba zakupu nowego wyposażenia. Czy to było przedmiotem kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Wyjaśnialiśmy i chyba kierownik Amfiteatru pisał na ten temat szczegółowe, specjalistyczne informacje. Nie pamiętam, o co chodziło, ale oczywiście się tym zainteresowaliśmy i to było w interpelacji pana jednej, drugiej, czwartej, było ich kilka i każdą z tych interpelacji szczegółowo sprawdzaliśmy. Między innymi tą i dlatego wyjaśnienie musi tam gdzieś być w protokole, wydawało nam się to sensowne.

Jerzy Wierchowicz- Sensowne, to znaczy, co?

Pracownik Wydziału Audytu - Sensowne, że należy to zapakować, że tam specyfikacja nie przewidywała opakowania, coś tam bardzo ogólnie, mgliście.

Marek Surmacz- Na bieżąco w tej chwili w związku z tym, że MCK nie zatrudnia specjalisty akustyka, a zatrudniana jest firma zewnętrzna, czy jest uregulowana kwestia bieżącej konserwacji sprzętu, który pozostaje w dyspozycji Miejskiego Centrum Kultury? Kto się tym zajmuje, bo sprzęt jest wart ponad 2 mln zł, na bieżąco wymaga konserwacji. Jest firma eksploatująca i pobiera wynagrodzenie za obsługę to z tego, co mi wiadomo nie ma w zakresie zleconych zadań konserwacji. Kto to teraz robi?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie pamiętam dokładnie, ale chyba w zleceniu i fakturowaniu występuje pozycja konserwacji raz na miesiąc. W tabelach, co robiliśmy z Firmą jest taka pozycja chyba konserwacja.

Marek Surmacz- Czy kontrolując zastanawialiście się Państwo nad celowością i kosztem wynajmowania firmy zewnętrznej w zastępstwie pracownika stałego, który kosztuje określoną kwotę, ale jako specjalista jest w dyspozycji i podległości bezpośredniej pod dyrektora MCK? Czy ten styk badaliście?

Pracownik Wydziału Audytu - Było to porównywane, było to też w interpelacji, zrobiliśmy porównanie zatrudnienia pracownika do któregoś momentu, do któregoś roku, nie pamiętam. Analizę plus koszty zatrudnienia firmy zewnętrznej to był jeden rok, drugi rok chyba i ostatni to analiza zatrudnienia wyłącznie firmy zewnętrznej, jak to się miało do innego wariantu pracownik i inni. To wyszło, że firma zewnętrzna jest bardziej korzystna.

Jerzy Wierchowicz- Finansowo dla MCK, tak?

Pracownik Wydziału Audytu - Opłaciło się zatrudnić firmę.

Jerzy Wierchowicz- Jaka skala korzyści?

Pracownik Wydziału Audytu - Też nie wiem, tam gdzieś w protokole to jest.

Jerzy Wierchowicz- Czy to była istotna różnica między kosztami?

Pracownik Wydziału Audytu - Dość istotna chyba, wyszło, że bardziej się opłaci i było racjonalne, bardziej profesjonalne, może, dlatego bardziej profesjonalne, bo sprzęt ten MCK był nowy i tamta firma też podobno ma niezły sprzęt, który może wykorzystywać. U nas ten sprzęt był jakiś taki, no nie widziałem, kiedyś jak byłem na kontroli to tak nie za bardzo coś można było zrobić i problemy też jakieś były. Nie wiem, czy z akustykiem, Klub Magnat, coś tam pomieszane, taka pajęczyna powiązań, coś nie tak i podobnie jak ta cała atmosfera tam. To było chyba najszybsze, aby zlecić jakieś firmie, ja też bym zlecił firmie, no wybrał firmę, która profesjonalnie obsługuje. Dobre parametry im przedstawił, co mnie interesuje włącznie z nadzorem nad tym sprzętem, bo nadzór chyba tam jest niezły w takiej postaci, jaki tam teraz jest. Tu nie widzę nic takiego żeby,....

Marek Surmacz-, Co to znaczy niezły nadzór?

Pracownik Wydziału Audytu - Nadzór nad wydawaniem tego sprzętu, rejestracja, kierownik Amfiteatru to robi elektronicznie, ładnie oznakowane, ewidencjonowane.

Marek Surmacz- Sprzęt jest oznakowany?

Pracownik Wydziału Audytu - Oznakowany, sprawdzaliśmy tam, nie ja sam sprawdzałem.

Marek Surmacz- W jaki sposób jest sprzęt oznakowany?

Pracownik Wydziału Audytu - Ma jakieś czytniki chyba tam, kodami kreskowymi błyskawicznie tam każdą skrzynię, którą zechciałem żeby potwierdzić, sprawdzić czy jest na stanie 100% bez żadnych uników. Perfekcyjnie jest i mogę to pochwalić.

Marek Surmacz- Pan sam to kontrolował?

Pracownik Wydziału Audytu - Ja, kierownik i księgowy.

Marek Surmacz- Dlaczego nie było tej drugiej Pani przy tej kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Ona robiła w tym czasie inne czynności.

Marek Surmacz- Przed chwilą rozmawialiśmy o tym i Pan mówił, że w zasadzie wykonuje się wspólnie kontrole, to znaczy, że była sytuacja, w której Pan sam wykonywał kontrolę a ona podpisywała protokół kontrolny nie uczestnicząc w kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Oczywiście, że tak.

Marek Surmacz- To jak to się dzieje, jak to się ma do rzetelności protokołu końcowego?

Pracownik Wydziału Audytu - Bardzo rzetelny jest protokół końcowy.

Marek Surmacz- Z Pańskiego punktu widzenia.

Pracownik Wydziału Audytu - Oczywiście, że tak. My nigdy nie zrobimy kontroli, jeśli byśmy razem asekuracyjnie chodzili tak jak Policjanci. To jest nasza kontrola wewnętrzna i my ją profesjonalnie robimy, sprawdzeni zostaliśmy przez naszych szefów i my sobie ufamy i robimy to bardzo rzetelnie.

Marek Surmacz- Tak, ale my kontrolujemy szefów też między innymi i problem polega na tym, że w tej chwili Pan powiedział rzecz bardzo istotną, że wykonywał kontrolę z osobami zainteresowanymi z Amfiteatru, które miał Pan kontrolować, który zespół miał kontrolować.

Jerzy Wierchowicz- Jaki jest regulamin wykonywania czynności?

Marek Surmacz- Z wypowiedzi Pana wynikało, że to jest kwestia jakieś umowy.

Jerzy Wierchowicz- Jak się wykonuje kontrolę, czy jest obowiązek, że musicie Państwo oboje cały czas?

Pracownik Wydziału Audytu - Absolutnie o tym to żadnej rozmowy nie ma i tematu. To nigdy nawet nie poruszany był taki temat, że musimy razem iść i coś skontrolować. Absolutnie.

Jerzy Wierchowicz- A czy było tak etapami, że część czynności wykonywała sama Pani, a później Pan,....

Pracownik Wydziału Audytu - Ja później weryfikowałem, sprawdzałem i tak dalej, to taki podział dla szybkości kontroli.

Jerzy Wierchowicz- Nie ma spisanej procedury?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie ma takiej procedury żebyśmy musieli we dwóch coś robić dla zgodności, absolutnie.

Marek Surmacz- W jaki sposób jest możliwość zweryfikowania, no, bo ja bym się nie podpisał pod fragmentem kontroli, w której nie brałem udziału na przykład. Nie można podpisywać się pod czynnościami, w których się nie uczestniczyło. To jak to jest właściwie w tych kontrolach?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak praktykujemy, jest jak jest.

Marek Surmacz- Pan uważa, że to jest dobre?

Pracownik Wydziału Audytu - Oczywiście, że tak.

Marek Surmacz- Zespół kontrolny składa się z kilku osób i niektóre osoby nie biorą udziału w części kontroli zagadnień, podpisują się pod protokołem w zgodzie z podanym przez jednego kontrolera i to jest dobrze?

Pracownik Wydziału Audytu - W naszym przypadku osoba ta się przyuczała i być może też dużo rzeczy nie wie. Nie zna się na niektórych przepisach, zagadnieniach. Ja tu nic nie widzę w tym, że coś mogłem ukryć, zataić.

Marek Surmacz- Nie chodzi o to, bo ja nawet nie próbuję pod tym kątem przepytawać tylko chodzi o zasady.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie mamy takich zasad, nie jest to zapisane, że w takiej postaci mamy to robić, to nie.

Marek Surmacz- Jest taka możliwość, że czegoś nie widziałem czegoś nie sprawdziłem, ale podpisuje się pod protokołem jako faktyczne, jako dane.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie, ponieważ wspólnie kontrolowaliśmy to podpisujemy.

Marek Surmacz- Na zasadzie, że ufam drugiemu, na takiej zasadzie.

Pracownik Wydziału Audytu - Raczej tak albo ewentualnie jak już obszar zdecydowanie jest wyszczególniony.

Marek Surmacz- Pan jest doświadczonym kontrolerem w związku z tym pytam jak to się ma do odzwierciedlenia protokołu podpisanego przez osoby kontrolujące, które protokół ma odzwierciedlać prawdę wynikającą z uczestnictwa zespołu kontroli.

Pracownik Wydziału Audytu - Wynika moim zdaniem.

Marek Surmacz- Rozumiem, że potwierdza Pan to, że sposób gospodarowania, wykorzystania, stanu faktycznego Pan osobiście wykonywał bez udziału drugiego kontrolera, tak?

Pracownik Wydziału Audytu - Tego magazyny to tak sam to zrobiłem z udziałem kierownika i głównego księgowego.

Marek Surmacz- Tam istnieją rejestry potwierdzające każdorazowo pobieranie określonego sprzętu, spis inwentaryzacyjny, to wszystko jest?

Pracownik Wydziału Audytu - Jest.

Marek Surmacz- Pan tego nie pamięta?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie.

Marek Surmacz- Jaką kontrolę Pan później wykonywał jeszcze po MCK?

Pracownik Wydziału Audytu - No pewnie. Wykonałem trzy kontrole kolejne kompleksowo.

Marek Surmacz- To są więc szczegóły, które dzisiaj trudno odtworzyć?

Pracownik Wydziału Audytu - Zdecydowanie trudno, ponieważ tysiące dokumentów w tym czasie się przewinęło i akcji.

Marek Surmacz- Pamięta Pan taką sytuację w czasie kontroli z pobieraniem zaliczek przez Panią dyrektor? Pobieranie zaliczek nie jest niczym nadzwyczajnym, jeżeli chodzi o funkcjonowanie takiej firmy, ale te akurat były specyficzne, tam w protokole kontroli jest napisane, że zaliczki pobierała poprzednia Pani dyrektor i poprzednia Pani główna księgowa i obecna Pani dyrektor. Tylko nie zwraca się uwagi na istotny szczegół w tym protokole, że poprzednia dyrektorka i główna księgowa pobierały zaliczki w związku z określonymi zdarzeniami na kilka dni najczęściej, każe się domyślać, że miało to związek z jakimiś wydarzeniami artystycznymi, po czym zwracały to do kasy. W przypadku byłej Pani dyrektor regularne pobieranie z kasy

pieniędzy na początku każdego miesiąca i zwracanie na początku kolejnego miesiąca miało charakter stały i nie było związane z żadnymi zdarzeniami, które dałoby się wskazać. Natomiast wyjaśnienie Pani dyrektor, że nie było atrakcyjnych towarów na zakupy przyjęte przez kontrolujących jako wiarygodne, uważa Pan, że to jest ok.?

Pracownik Wydziału Audytu - Takie jest wyjaśnienie i jest to możliwe.

Marek Surmacz- Bez żadnych zastrzeżeń, czy to jest prawidłowe? Ktoś z kasy publicznej bierze, co miesiąc 2000zł formalnie wpłacając w kolejnym miesiącu, a w którymś roku bodajże w 2012 między marcem a wrześniem 3900zł?

Pracownik Wydziału Audytu - Pieniążki wróciły a wyjaśnienie jest, jakie jest.

Marek Surmacz- Uznaje Pan, że takie wyjaśnienie jest wiarygodne, jako kontrolująca osoba? Nie kłóci się to z rozsądkiem, że ktoś bierze z kasy i mówi, że nie było atrakcyjnych towarów, więc ja dysponowałem tymi tysiącami.

Pracownik Wydziału Audytu - Rozsądek to jest trochę za mało gdyby uregulować to wszystko w przepisach nieuregulowanych to wtedy byłaby podstawa prawna do wskazania, że robi tak jak nie powinna robić.

Radosław Wróblewski- A czy w przypadku innych sytuacji kontrolnych spotkał się Pan z takim zjawiskiem, z takimi zaliczkami?

Pracownik Wydziału Audytu - Oczywiście, że tak to jest nagminne wszędzie, to nie są jakieś wyjątkowe sytuacje gdybym miał obraz, ja brałem udział w wielu kontrolach i mnóstwo przerobiłem tego. Dla Państwa niektóre sytuacje mogą się wydawać jakieś dziwne a dla mnie jest to bardzo pospolita sprawa.

Jerzy Wierchowicz- Nie ma na to przepisów finansowych, itd., jest taka praktyka?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie, no a praktyka, nie ma Pan dowodów czy środki są wykorzystane na moje cele, czy na inne cele. Nie mam dowodów, ja mogę ewentualnie sprawdzić, czy środki w kasie są czy nie ma poprzez kontrolę kasy. Jednak czy wykorzystał i załatwił na przelew to ja do tego nie dojdę.

Marek Surmacz- Dlaczego, przecież to jest dosyć proste w kontroli.

Pracownik Wydziału Audytu - Naprawdę?

Marek Surmacz- Tak, bo jeśli ktoś mówi, bo zawsze pobranie zaliczki wiąże się z określeniem celu pobrania zaliczki, za każdym razem musi być uzasadnienie. Jeżeli poprzednia dyrektor czy główna księgowa bierze na 6-7 dni i zwracając zaliczkę wyjaśnia, że w całości ją zwraca, ponieważ kontrahent przedstawił fakturę na przelew to jest oczywiste. Jednak w przypadku pani dyrektor takich zaliczek jest kilka i z częstotliwością miesięczną brane są, cel nie jest właściwie przedstawiany, jakieś enigmatyczne zakupy, których nie dokonuje w pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym miesiącu. To jakiegokolwiek wyjaśnienia złożone w tej sprawie wzbudzają wątpliwości, że to było w zgodzie z celem deklarowanym, a pobieranie zaliczek niezgodnie z celem deklarowanym jest naruszeniem zasad postępowania.

Pracownik Wydziału Audytu - Jakich zasad?

Marek Surmacz- Zasad postępowania w tym zakresie.

Pracownik Wydziału Audytu - Właśnie chodzi o to, że nie ma opracowanych zasad udzielania, pobierania i rozliczania zaliczek. Jak Pan tam zauważył zaliczki były analizowane pod różnymi względami, nie tylko czy cel został wskazany prawdopodobnie też może nie mówię o tym, ale w ogóle. Pobiera zaliczkę nie pisze, na jaki cel a pobrał zaliczkę. Pobiera zaliczkę, a nie ma podpisu czy daty zwrotu, takie

są sytuacji. Ktoś tam nie zatwierdził żeby w ogóle ktoś wyszedł coś kupować albo zwraca zaliczkę bez żadnych zakupów i to jest typowe u nas, nie tylko w MCK.

Radosław Wróblewski- Czy na przykład kontrolerzy widząc takie sytuacje, które mogą budzić wątpliwości zwracają się później do Prezydenta, żeby takie sprawy regulować przepisami wewnętrznymi w Urzędzie, czy zwracać uwagę, że tak nie powinno się postępować, robić? Czy takie wnioski są kierowane?

Pracownik Wydziału Audytu - Oczywiście to jest podstawowa sprawa, żeby uzyskać wartość dodaną z takiej sytuacji jak Pan mówi poprzez szczegółowe zapisy w regulacjach wewnętrznych, bo one wtedy tworzą przepis w stosunku, do których mogą rozliczać. To czy ja mam wątpliwości, czy nie mam, ale nie mam przepisów żeby wyeliminować w przyszłości i następnym razem gdyby podobna sytuacja wystąpiła mam konkretny przepis i wskazanie tak nie wolno robić wówczas można konsekwencje wyciągać, a teraz jest w sferze domysłów.

Marek Surmacz- W jakim zakresie zarzuty kierowane do Prezydenta Miasta i do Wydziału Kontroli przez Panią księgową z MCK się potwierdziły? Kojarzy Pan tak z grubsza?

Pracownik Wydziału Audytu - Kojarzę, bo w Sądzie Pracy byłem niedawno, tam się pomyliłem, bo powiedziałem, że 100% się potwierdziło, zgadza się potwierdziło się, 100% jeśli chodzi o zakres, czy wykorzystywano na prywatne cele te środki to nie stwierdziliśmy. Reszta się potwierdziło oczywiście za wyjątkiem tego zdania, które zapomniałem, ale nastąpiła korekta.

Marek Surmacz- Czy Pani Dyrektor dostarczyła Panu jakieś kopie dokumentów kasowych, które odbiegały od rzeczywistości zastanej później podczas kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak przekazywała mi kopię raportów i sporządziliśmy na tą okoliczność notatkę, może być taki przedział, bo w międzyczasie Policja tam działała, coś z tymi raportami, zaliczkami mieliśmy wyjaśnić. Nie wiem czy to było przed, czy po w każdym razie ja się zająłem raportami kasowymi i 100% wszystkie raporty prześledziłem z okresu chyba trzech lat. Myślałem, że może jest coś nie tak, może jakąś ciągłość salda znajdę, ale nic takiego nie zastałem. Sprawdziliśmy raporty z tymi raportami, które tam były i było tak jak tam napisaliśmy. Pobrano, wykreślono coś, nie po księgowemu. Znowu wracamy do tych regulacji.

Marek Surmacz- Czy to pobrano, wykreślono nie miało charakteru celowych działań w celu sfałszowania dokumentów?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie. Nie sądzę, normalna regulacja.

Marek Surmacz- To jest normalne, że dokumenty kasowe po czasie się podmienia?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem, jaki to był czas.

Marek Surmacz- Chodzi o wrześniowy raport kasowy.

Pracownik Wydziału Audytu - Ja wiem, że o wrześniowy, ale, w którym czasie coś wykreślano czy podmieniano i zastępowano

Marek Surmacz- Bezpośrednio w związku z kontrolą.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem, ja tego nie zauważyłem żeby ktoś przy nas coś robił, chyba wcześniej nawet przerabiałem te raporty, w którymś momencie gdzieś coś zrobiono.

Marek Surmacz- Czy w toku kontroli natknął się Pan na fakturę VAT wystawioną przez osobę prywatną na zakup sprzętu? Tableta.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie pamiętam.

Marek Surmacz- A gdyby taka faktura wpadła Panu w ręce to by się Pan nią zajął na pewno? Podkreślam fakturę VAT przez osobę prywatną.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie pamiętam. Nie analizowaliśmy chyba tej faktury.

Marek Surmacz- Nie ma takiego dokumentu na kwotę chyba 1400zł, zakup tableta? Czy w czasie kontroli magazynu ze sprzętem zwróciło Pana uwagę to, w jaki sposób jest magazynowany sprzęt jeszcze przed zakupem tego nowego za 2500.000 zł, w jaki sposób jest magazynowany ten stary sprzęt, który do ostatniej chwili był eksploatowany i wykorzystywany przez MCK do organizacji imprez? Co się z nim w ogóle dzieje?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie analizowaliśmy tego, nie było czasu, ale pytałem się, co z tym starym sprzętem, on tam chyba na terenie ul.Drzymały, chyba,...

Marek Surmacz- Tak, ale on też jest wart chyba, co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Pracownik Wydziału Audytu - Być może, ale nie zdążyliśmy tego zrobić wśród tych wszystkich zagadnień, które mieliśmy przerobić.

Marek Surmacz- Pytania nawet nie powstały, wątpliwości jakieś?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie sprawdzaliśmy tego sprzętu.

Marek Surmacz-Czy uzyskał Pan sygnały o świadczeniu usług przez eksmeżę Pani dyrektor i zleceń, jakie ona kierowała, co najmniej kilku do tego Pana na różne usługi wokół imprez organizowanych przez Amfiteatr, przez MCK?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem.

Marek Surmacz- A gdyby takie faktury, umowy zlecenia trafiły do Pana to nie wzbudziłyby one zainteresowania, że odbywają się takie relacje w zleceniu usług?

Pracownik Wydziału Audytu - Pewnie tak gdyby się coś pojawiło, jakieś szczegóły.

Marek Surmacz- Zespół kontrolny nie był informowany o tym?

Pracownik Wydziału Audytu - Specjalnie to nie wiem, kto to jest eks-mąż gdyby Pan mógł odpowiedzieć?

Marek Surmacz- Nosi takie samo nazwisko.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie spotkałem się z takim samym nazwiskiem.

Marek Surmacz- Pracownik Teatru Osterwy.

Pracownik Wydziału Audytu - Absolutnie, zaskoczył mnie Pan taką informacją, nie wiem, to nie.

Marek Surmacz- Czy nie wzbudziło Pana zainteresowania w czasie kontroli fakt, że w czasie, kiedy Pani dyrektor przebywała na zwolnieniu lekarskim jako księgowa, zatrudniona została nowa osoba? Pomijam już kwestię tego, że z wynagrodzeniem dużo, dużo wyższym niż Pani dyrektor, ale zostaje ktoś zatrudniony nie na zastępstwo, ale już na cały etat w przygotowaniu do opróżnienia stanowiska Pani dyrektor? Takie działania były podejmowane wcześniej jeszcze w czasie kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie miałem czasu się tym zajmować, ale nie pomyślałem o tym.

Marek Surmacz- Nie było takich sygnałów?

Janusz Rutkowski- Nie.

Pracownik Wydziału Audytu - Czy ktoś ma jeszcze pytania do Pana? Dziękujemy. Teraz przystąpimy do zadawania pytań innemu pracownikowi Wydziału Audytu. Jest

Pani głównym specjalistą w Wydziale Audytu Wewnętrznego i Kontroli i Analiz. Pani pracuje niedługo w tym Wydziale?

Pracownik Wydziału Audytu - Główny specjalista Wydziału Audytu i Kontroli Urzędu Miasta- Niecały rok.

Marek Surmacz- Jak doświadczenie, w ilu kontrolach brała Pani udział przed podjęciem kontroli w MCK?

Pracownik Wydziału Audytu - W dwóch kontrolach brałam udział.

Marek Surmacz- Zawsze te kontrole były z kimś?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak.

Marek Surmacz- To jest normalne, że zespoły kontrolne zawsze liczą więcej niż jedną osobę?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie. Teraz jestem od marca w Przedszkolu Nr 16 sama już.

Marek Surmacz- Wtedy, kiedy była Pani powoływana do zespołu kontrolnego w MCK to był koniec roku ubiegłego?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak to był listopad do 4 stycznia tego roku z innym pracownikiem.

Marek Surmacz- Pani od niedawna pracuje w tym Wydziale, ale czy omawialiście, czy dyskutowaliście przed podjęciem kontroli, czy informowano Panią o zasadach prowadzenia kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, to była cała procedura zapoznania się z dokumentacją z procedurami kontroli jednostek oświatowych, instytucji kultury, wszelkich regulaminów.

Marek Surmacz- Nas interesuje szczególnie sposób wykonywania bezpośrednio tych kontroli, czy normalne jest, że zespół kontrolny liczy 2-3 osoby, że zakres kontroli jest bardzo szeroki i pracownicy dzielą się na różne zadania?

Pracownik Wydziału Audytu - W mojej sytuacji wyglądało to tak, że na zasadzie przyuczenia, tak dyrektor postanowił żebym się przyuczyła wychodząc z Panami, którzy są zatrudnieni dłużej ode mnie w Wydziale. Jeszcze są też takie wyjątkowe sytuacje, że przy problemowych kontrolach też dwie osoby idą. W Filharmonii też były dwie osoby i to byli długoletni kontrolerzy z Wydziału. To była problemowa kontrola w okresie wakacji w tamtym roku, panowie z Wydziału Audytu byli na tej kontroli, ale tutaj punktem wyjścia było przyuczenie.

Marek Surmacz- Jest dokumentacja finansowa do skontrolowania, czy Państwo oboje kontrolowaliście dokumentację finansową?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak z założenia tak.

Marek Surmacz- Nie było zagadnień, które badaliście oddzielnie, Pan coś robił oddzielnie, Pani oddzielnie?

Pracownik Wydziału Audytu - Ja nie miałam możliwości, żeby coś zbadać, bo nawet jak coś zauważyłam na zasadzie zapytania się, czy można to zbadać szerzej, to,...

Marek Surmacz- To znaczy, że Pan... był osobą wiodącą?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak.

Marek Surmacz- To Pan... określał zakres, przedmiot kontroli i jak nawet wychodziły zagadnienia, które należało poszerzyć,...

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem czy należało poszerzyć.

Marek Surmacz- Ale sugerowała Pani takie postępowanie?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, pytałam czy to jest normalna sytuacja, bo porównując to ze stanem prawnym do tej pory już taką wiedzę osiągnęłam czy nawet intuicyjnie chciałam zobaczyć czy to jest dobrze. Skoro czytam przepis i inaczej jest w rzeczywistości to chciałam się dowiedzieć, ale pracownik Wydziału uważał, że on decyduje o zakresie tej kontroli.

Radosław Wóblewski- Czy dużo było takich sytuacji, czego dotyczyły sytuacje, które Pani wskazywała, że może warto by było, może warto zajrzeć, a nie spotkało się to z odzewem ze strony starszego kolegi?

Pracownik Wydziału Audytu - To zależy, na jaki obszar będziemy patrzeć, bo ja ogólnie znam się na bezpieczeństwie i tutaj były takie zagadnienia też, bo badamy przeglądy budowlane, kwestie bezpieczeństwa budynków, itd., w zakresie przeglądów budynków czy jest to robione prawidłowo, regularnie, tak jak mówi prawo budowlane. Była tam sytuacja z kotłem, że dozór techniczny nie odebrał tego kotła, a ja wiedziałam i wskazałam pracownikowi Wydziału przepis,...

Marek Surmacz- W ramach nowej inwestycji?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie to jest stary kocioł, prawo budowlane mówi, że powyżej 15 lat taki kocioł trzeba zrobić ocenę efektywności kotła. Muszę przyznać, że to zostało zapisane w protokole, ale nie tak jak ja sobie wyobrażałam, a to była kwestia bezpieczeństwa ludzi. Urząd dozoru technicznego tego nie odebrał, jest zapisane tylko, że nie ma tej oceny efektywności kotła i jest wskazany przepis prawa budowlanego, ale jak rozmawiałam z Panią dyrektorką to ona się tłumaczyła, Pan kontroler gdzieś wyszedł, ja próbowałam o to zapytać to mówiła, że nie mogli tego zrobić, ponieważ nie mają nawet dokumentacji w zakresie instrukcji obsługi, takiej podstawowej dokumentacji. Po czym zajęło mi to niespełna 10 minut, jak tą dokumentację zdobyłam, dwa telefony, internet i jej to wręczyłam. Miała to do zakończenia kontroli sprostować, ale też tego nie zrobiła, a kontroler uważał, że mamy się tym nie zajmować.

Marek Surmacz- Sprawa z tym kotłem jest otwarta w tej chwili?

Pracownik Wydziału Audytu- Tak, w wystąpieniu jest zapis, że powinno to być zrobione, ale w wystąpieniu nie było o tym mowy, że ten punkt został zrealizowany. W kwestii rachunkowości tej finansowej, to tam było kilka rzeczy, ale nie jestem w stanie teraz po kolei je wymienić. Jednak na pewno te słynne raporty kasowe i ta wymiana raportu.

Marek Surmacz- Uczestniczyła Pani w kontroli tych zaliczek branych, itd., bo w protokole kontrolnym jest wykazane, że poprzednia Pani dyrektorka również i główna księgową brały zaliczki, ale na pierwszy rzut oka, nie trzeba być specjalistą żeby zorientować się, że tam brane były zaliczki na kilka dni, 5-7-10 dni i były rozliczane. W przypadku byłej dyrektorki te zaliczki są regularnie brane na początku miesiąca i rozliczane na koniec miesiąca. W protokole się mówi o tym, że nie było potwierdzeń kp, potwierdzających przyjęcie gotówki na rozliczenie, itd., czyli braki były w dokumentacji. Ja zapytałam pracownika Wydziału i chciałam Panią zapytać, ponieważ do zespołu kontrolnego wpływały pisma od Pani, która dostarczyła dokumenty, jej zdaniem kopie oryginału, ale potem w dokumentacji już tej poddanej kontroli tych dokumentów nie było. Jak to wytłumaczyć?

Pracownik Wydziału Audytu- Nie ma tam jako załączników?

Marek Surmacz- Kopie, ale potem zamieniono raporty.

Pracownik Wydziału Audytu- Ja mogę powiedzieć jak ja to widzę, ale nie wiem czy to jest zgodne z formułą Wydziału, nie wiem jak oni do tego podeszli, nie wiem czy mogę?

Marek Surmacz- Proszę, staramy się wyjaśnić jak najwięcej z tego, co tam się działo.

Pracownik Wydziału Audytu- Zakładam, że mogę się też mylić skoro dyrektor Wydziału uznał inaczej i długoletni kontroler uznał inaczej. Ja uważałam, że w każdym zakładzie pracy czy to będzie jednostka oświatowa czy instytucja kultury po to są dokumenty wewnętrzne, które regulują zasady pracy, żeby to funkcjonowało jak się zapisało, taki wewnętrzny akt prawny, który reguluje i tutaj był pracownik zajmujący się zakupami, konkretnie kierownik Amfiteatru, takie ma zadania w zakresie obowiązków. Tak jest w każdym Przedszkolu, że jest kierownik gospodarczy, czy kierownik administracyjny zajmujący się zakupami, czyli zaopatrzeniem.

Marek Surmacz- Z jakiego przepisu prawa to wynika?

Pracownik Wydziału Audytu- Wewnętrznego, regulaminu organizacyjnego, to jest nawet logiczne, bo żeby nawet dyrektor instytucji, który odpowiada za całość, żeby mógł coś skontrolować, zatwierdzić merytorycznie, taką każdą fakturę to zatwierdza celowość tego wydatku. Tak jak mówi ustawa o finansach publicznych, że ma być celowe, oszczędne, efektywne itd. Tutaj zatwierdza sobie sam jak kupuje. Znalazłam gdzieś takie interpretacje, które mówią, że nie powinno się ograniczać dyrektora instytucji kultury, jeśli odpowiada jednoosobowo to powinno się mu dać tą możliwość w wyjątkowych sytuacjach do zarządzania. Jednak tutaj ten obszar, który trudny jest do zbadania, bo po pierwsze pracownik, który zajmował się zakupami. Po drugie jednak tak sukcesywnie się powtarzały te same sytuacje, co miesiąc, ale my też nie jesteśmy Policją ani Prokuraturą żeby oceniać. Przyjmujemy wyjaśnienie Pani dyrektor, która to wyjaśniła i wskazywała faktury. Ja tutaj miałam wątpliwość, jak wskazywała faktury gdzie mówiła, że tu miała zamiar kupić konkretnie jakieś kotary czy materiał, ale znalazła sposób i wzięła to na przelew to patrząc na tył faktury, opis patrzę, że jednak opisywał inny pracownik, więc można mieć takie przypuszczenie, że jednak nie ona jechała po tą rzecz tylko ten pracownik merytoryczny, który opisał tą fakturę. To są takie wątki, które trzeba rozpisać, ile jest takich sytuacji przemawiających za tym, że to wyjaśnienie mogło być chybione, ale nie sądzę abyśmy my kontrolerzy mogli to oceniać.

Marek Surmacz- Kwestia zaliczek i tego rozliczenia finalnego w raportach, szczególnie w tym raporcie wrześniowym 2012r.

Pracownik Wydziału Audytu- Tam była taka sytuacja, że pracownik zadzwonił do Pani księgowej, bo w zawiadomieniu, które złożyła do Wydziału był wykaz tych wszystkich zaliczek i jak spojrzeliśmy w dokumenty źródłowe, te księgowe to okazało się, że jednej z zaliczek na kwotę bodajże 3900zł nie było w raportach kasowych. Po telefonie Pani księgowej wieczornym do pracownika on rano zdecydował, że zadzwoni, aby przyniosła kopie tych nagłówków.

Marek Surmacz- To znaczy, że miał te, na które ona się powoływała?

Pracownik Wydziału Audytu- Tak przyniosła kopie.

Marek Surmacz- Jak później konfrontacja wypadła?

Pracownik Wydziału Audytu- Oryginału nie było była kopia nagłówkowa tego raportu, część opisowa, ale oryginału nie było.

Marek Surmacz- Oryginału nie było, czyli dokumentacji finansowej,.

Pracownik Wydziału Audytu - W dokumentacji finansowej był zupełnie inny raport kasowy. Pani dyrektor i główny księgowy tej instytucji stwierdzili, że oni go wymienili.

Marek Surmacz- A czemu to miało służyć i w jakim czasie to zrobili?

Pracownik Wydziału Audytu - W protokole jest szczegółowo opisane, jeśli chodzi o tą wymianę, bo tam trzy osoby się wypowiadały, kasjerka także, bo ona te raporty sporządzała. Wszyscy stwierdzili, że wymienili, bo ona oddała te pieniądze do kasy i tu się rodzi jakaś wątpliwość.

Marek Surmacz- Czy to były pieniądze pobrane w marcu a oddane dopiero we wrześniu?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie, to były wrześniowe, raport kasowy wrześniowy z tym, że mamy zaliczkę np. 3 wrzesień 3900zł, a nagle się pojawia raport kasowy i w trzeciej pozycji jest 100zł, zaliczkę pobrał główny księgowy i teraz pytanie, czy te 100zł zostało wzięte 3 września czy zostało wzięte w październiku, skoro w październiku doszło do wymiany tego dokumentu, czy np. pod koniec września. Raport ma zdarzenie zarejestrować w danym dniu.

Marek Surmacz- Wiemy od pracownika, że Pani nie brała udziału w kontrolowaniu magazynu sprzętu.

Pracownik Wydziału Audytu - Nie, bo zostałam wyproszona.

Marek Surmacz- Została Pani wyproszona?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak powiedziano mi, że mam iść zrobić protokół kontroli kasy.

Marek Surmacz- A kto tak zdecydował?

Pracownik Wydziału Audytu - Pracownik Wydziału i wtedy główny księgowy zaczął się śmiać, a mi się zrobiło bardzo przykro, nie wiedziałam w ogóle, o co chodzi.

Radosław Wróblewski- Główny księgowy MCK, tak?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak.

Jerzy Wierchowicz- A domyśla się Pani, o co chodziło?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem, jaki cel był tego.

Marek Surmacz- Pytaliśmy o zasady funkcjonowania zespołu kontrolnego, jak to się ma na końcu do podpisywania protokołu kontrolnego? Kontrolerzy nie biorą udziału razem we wszystkich czynnościach, a protokół podpisują.

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, był taki moment pod koniec grudnia, że ja miałam szereg wątpliwości i coraz większą świadomość tego, co podpisuję, bo wiadomo, że pierwsza moja kontrola zupełnie inaczej wyglądała z mojego punktu widzenia,...

Marek Surmacz- Pierwsza gdzie się odbyła?

Pracownik Wydziału Audytu - Pierwszą kontrolę miałam w Zespole Szkół Nr 20 przy Szarych Szeregów.

Marek Surmacz- Tam nie było tych problemów w ogóle w relacjach wewnętrznych?

Pracownik Wydziału Audytu - Tam były inne problemy na zupełnie innym podłożu. Jednak w MCK czułam większą świadomość tego, co podpisuję. Mam już większą wiedzę i były obszary, na których się znałam wcześniej i powiedziałam to pracownikowi Wydziału, że nie do końca czuję i nie do końca chciałabym podpisywać ten protokół, ponieważ tam była też kwestia nagłośnienia. Czytając prawo zamówień

publicznych, uważałam,, że nie powinno się rozgraniczać, bo na początku pracownik rozgraniczył konserwację z orzeczeniem,...

Marek Surmacz- W raporcie końcowym pisze to.

Pracownik Wydziału Audytu - Zwróciłam na to uwagę, że choćby, dlatego nie chciałam podpisywać, bo nie uczestniczyłam i nie tworzyłam tej dokumentacji, a uważam trochę inaczej, to były nerwowe chwile i takie niemiłe dla mnie, ale uzasadniałam to tym, że w wielu rzeczach nie uczestniczyłam i nie miałam wpływu na treść protokołu. To też była taka sytuacja, że na początku mając te wszystkie doniesienia prasowe, całą dokumentację, którą mi wręczono w Wydziale to po godzinie pracownik przyszedł i mi to zabrał mówiąc, że nie mogę tego mieć.

Jerzy Wierchowicz- Czego Pani nie może mieć?

Pracownik Wydziału Audytu - Tych materiałów źródłowych. Nie rozmawiałam z dyrektorem na ten temat, pracownik sam się zamykał z dyrektorem. Uznałam, że skoro tak robią to mają prawo. Dlatego w grudniu powiedziałam, że nie do końca czuję ten temat w sensie takim, że nie chciałam, aby tam był mój podpis i nie podpisałam tego protokołu.

Marek Surmacz- Jest Pani podpis pod protokołem.

Pracownik Wydziału Audytu - Jest, bo później w Wydziale po dwóch tygodniach mi powiedziano, że mam podpisać. Dokumentacja, która jest w MCK na pewno nie zawiera mojego podpisu.

Marek Surmacz- Mam takie informacje, że w czasie kontroli pojawiła się faktura na zakup tableta od osoby fizycznej, która sprzedała MCK,...

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, nakleiałam na fakturze nalepkę ze znakiem zapytania.

Marek Surmacz- Pracownik Wydziału miał tą fakturę w ręce?

Pracownik Wydziału Audytu - Pokazywałam mu.

Marek Surmacz- Państwo się nie zainteresowali tym, że osoba fizyczna wystawia fakturę VAT?

Pracownik Wydziału Audytu - To był obszar dla mnie taki dziwny i uważałam, że powinien być nawet kosztem przedłużenia kontroli o tydzień, zbadania kosztów usług telekomunikacyjnych, bo one były bardzo wysokie. Chciałam zobaczyć wszystkie umowy na usługi telekomunikacyjne komórkowe i stacjonarne, itd. Wtedy gdzieś się tam pojawiła ta faktura na tableta,...

Marek Surmacz- To było czerwiec-lipiec 2012r., kwota 1400zł.

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, ale pracownik powiedział, że nie mamy tego obszaru badać. Chciałam sprawdzić w kontekście przede wszystkim umowy sprawdzić, bo wszyscy wiemy, że dla biznesu są korzystniejsze umowy, jeżeli chodzi o usługi telekomunikacyjne komórkowe.

Marek Surmacz- Umowa była zawierana z operatorem, a zakup tableta od osoby fizycznej.

Pracownik Wydziału Audytu - Przy tak wysokich abonamentach, jakie tam były takie rzeczy daje się za 1 zł, przynajmniej taką mam wiedzę i większość osób,...

Radosław Wróblwski- Pracownik Wydziału powiedział, że nie ma potrzeby badania tej sprawy?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, w ogóle mam nie drążyć tematów, które on nie wskazuje.

Jerzy Wierchowicz- To było początkowo w zakresie kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie.

Marek Surmacz- Jak szeroki był zakres kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Mamy punkty kontroli, ale one są tak ogólne, np., gospodarka majątkiem. Z tego, co donosiła prasa i ze skarg, które wpływały nie tylko od p.księgowej, ale także ze związków zawodowych, że cel kontroli jest taki, aby sprawdzić, dlaczego doszło do takiej fatalnej sytuacji finansowej tej instytucji. Tak ja sądziłam, że taki jest cel, dlaczego doszło do tego, że nie wpłacono wynagrodzeń w listopadzie, itd. Na to się składają tego typu rzeczy, że jeśli są wysokie koszty, gdzieś się płaci duże pieniądze to dochodzi do tego, że brakuje na podstawowe wydatki.

Marek Surmacz- W protokole były takie fragmenty o odpowiedzialności, dość dziwnej opinii p. dyrektor o nie płaceniu firmie w terminie, nie płaceniu faktur za wykonaną pracę i ogromne zdziwienie, że firma zażyczył sobie ponad 20 tys. zł odsetek, za które z bieżącego rachunku MCK zapłacił. Jak to zostało ocenione? To się nie znalazło w wystąpieniu do Rzecznika Odpowiedzialności?

Jerzy Wierchowicz- A powinno się znaleźć?

Marek Surmacz- Tak, bo to jest oczywiście zaniedbanie.

Pracownik Wydziału Audytu - To wynika z ustawy.

Jerzy Wierchowicz- Mówiła Pani o takim zapisie?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak nawet w projekcie wystąpienia coś takiego pisałam, ale zostało usunięte przez pracownika i p.Dyrektora Wydziału, a ja się muszę podporządkować. Ja parafki nie stawiam do Pana Prezydenta tylko Dyrektor.

Jerzy Wierchowicz- Sytuacja finansowa w porównaniu do poprzedniego dyrektora, w ciągu roku ile zabrakło pieniędzy?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie odpowiem szczegółowo, ale około 50 tys. zł. W MCK pierwszeństwo faktur, które się płaci,..

Marek Surmacz- Sprawa tych wynagrodzeń, bo one nie zostały terminowo wypłacone, ja pomijam kwestię tego, że zapłacona, bo to jest już potwierdzone oczywiście, że firma miała pierwszeństwo przed wypłatami pracowniczymi, to naruszenie jest stwierdzone, ale dlaczego na koncie MCK nie było pieniędzy na wynagrodzenia? To nie chodziło o mniejszą kwotę dla firmy tylko o wielką kwotę na wynagrodzenia.

Pracownik Wydziału Audytu - Pani Dyrektor tłumaczyła to tym, że czekała na jakąś dotację dodatkowo, o którą wnioskowała już w sierpniu.

Marek Surmacz- Transze na bieżące funkcjonowanie, na rachunku bieżącym pojawiają się cyklicznie, co miesiąc.

Pracownik Wydziału Audytu - Te, które były zaplanowane systematycznie wpływały,...

Marek Surmacz- One się okazały niewystarczające?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak i już w sierpniu były wystąpienia, ale ze względu na te odsetki, ze względu na pokrycie odsetek było wnioskowane o te dodatkowe pieniądze, nie te zaplanowane. Pojawiło się także odszkodowanie dla byłej p.Dyrektor.

Marek Surmacz- Czy Wydział Kontroli na końcu oceniał całą sytuację i sugeruje,...

Pracownik Wydziału Audytu - Mi powiedziano, że my nie możemy oceniać.

Marek Surmacz- To znaczy, że protokół kontroli odzwierciedla stan faktyczny, czyli nawet jak ktoś absurdalnie wyjaśnia, uzasadnia różne okoliczności to tak ma być napisane.

Pracownik Wydziału Audytu - Zebranie materiałów, porównanie ze stanem prawnym, a wnioski są w wystąpieniu.

Jerzy Wierchowicz- To pełnego odzwierciedlenia sytuacji nie było, bo nie wszystkie rzeczy się znalazły, o których Pani mówiła?

Pracownik Wydziału Audytu - Biorąc pod uwagę podejście dyrektora do mnie, że mogę się nie znać, mam się uczyć i itd.

Radosław Wróblewski- Czy Państwo razem w trójkę, dyrektor, Pani i pracownik wydziału coś wyjaśnialiście, że może czegoś Pani nie wie, może coś źle interpretuje, że może się Pani nie zna? Czy wprost pokazał, w którym momencie Pani źle interpretuje?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie.

Radosław Wróblewski- To znaczy, odrzucone, nie zna się Pani, nie ma Pani doświadczenia.

Marek Surmacz- Albo tego nie robimy, tam Pani z nami nie pójdzie na takiej zasadzie.

Jerzy Wierchowicz- A Państwa pozycja jest taka sama?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, oboje jesteśmy na stanowiskach głównego specjalisty.

Marek Surmacz-Sprawa tableta mnie bardzo interesuje i nie ukrywam, że jeżeli taka faktura w ręce osoby, na której ciąży szczególna odpowiedzialność prawna, osoba kontrolująca to tak jak Policjantowi w ręce wpada podczas przeszukania dowód i on go chowa do tapczanu i udaje, że nie widzi.

Pracownik Wydziału Audytu - Ja patrząc na tą fakturę, wiedząc, że ta Pani gdzieś się tam pojawiała na kwitach między fakturami jako przedstawiciel handlowy i co ja mogę zrobić? Biorę nazwisko i imię, nip z faktury i wchodzę do Centralnej Ewidencji Gospodarczej, która jest elektroniczna i już nie trzeba występować z pismem do gminy, ale nie znalazłam nikogo. Ostatnio jak zaczęłam się zastanawiać to ponownie weszłam i już teraz jest w bazie, być może się pomyliłam, ale jest zarejestrowana jako przedsiębiorca.

Marek Surmacz- Czy faktura była wystawiona przez osobę prowadzącą działalność?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, faktura Vat.

Marek Surmacz- Nie ma Pani 100% pewności, że ta faktura Vat-owska była fakturą bezpodstawnie wystawioną przez osobę fizyczną wtedy?

Pracownik Wydziału Audytu - Wtedy miałam wątpliwości, bo nie mogłam jej znaleźć w ewidencji przedsiębiorców.

Marek Surmacz- A mogła się Pani pomylić?

Pracownik Wydziału Audytu - Zakładam, że jak teraz jest a jest jeszcze historia wpisu i można ustalić, kiedy. Nie potrafię tego wyjaśnić wtedy na tą chwilę nie było, a już wiem zmiana NIP-u była w historii dokumentu. Tam był 599 a w tej chwili jest 595, może pomyłka była przy wpisie do ewidencji przedsiębiorców.

Marek Surmacz- Faktura może być legalna.

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, ale dlaczego jest wystawiona przez przedstawiciela a nie sieć, z którym była umowa, gdzie operator mógł to dać za 1 zł.

Marek Surmacz- Jak idziemy, np., do autoryzowanego przedstawiciela to mamy salon i bywa tak, że ma upoważnienie do reprezentowania Plusa,....

Pracownik Wydziału Audytu - Być może jest tak, że wszystko jest dobrze, ale można to było wyjaśnić.

Marek Surmacz-Dlaczego Kontrolujący nie chciał wziąć tego do zbadania?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie chciał przedłużać kontroli, bo obiektywnie rzecz biorąc to można się zakopać na rok i kontrolować, jest bardzo dużo obszarów.

Marek Surmacz- Pracownik Wydziału wypowiadał się na temat zasadności zwolnienia akustyka i zatrudnienia firmy zewnętrznej. Czy Pani ma jakiś pogląd?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie.

Marek Surmacz- Nie badała Pani tego zagrożenia?

Pracownik Wydziału Audytu - To jeszcze było za byłej Dyrektora.

Marek Surmacz- Pan M. był akustykiem w Filharmonii i w MCK, a w tej chwili nie ma go ani w MCK ani w Filharmonii, a w obu tych instytucjach jest firma.

Pracownik Wydziału Audytu - Nowy akustyk pojawił się na kontroli.

Marek Surmacz- W jakiej roli?

Pracownik Wydziału Audytu - Przy odpowiedzi na interpelację, pomagał w ustaleniu, jaka jest faktyczna kwota.

Jerzy Wierchowicz- Jaka jest kwota zadania?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak.

Marek Surmacz- Firma zewnętrzna uczestniczyła w przygotowaniu odpowiedzi na interpelację?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak, wtedy mi wyszło, że jedna faktura nie była zarejestrowana w MCK, chyba z lipca. U niego była w przychodach, dlatego zapytałam, bo musiał zapłacić VAT, więc zapytałam, czy wie, że musi zapłacić VAT. Odpowiedział, że być może.

Marek Surmacz- Bez znaczenia dla niego, a czy został zaproszony przez kogoś, może dyrektora?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem, ale być może przez p.Dyrektora, bo to wszystko było dla niej bardzo stresujące, ze wszystkich stron ataki, dlatego ją rozumiem. Na pewno były też naciski z Wydziału Kultury żeby szybko odpowiedzieć na interpelację.

Marek Surmacz- Czy zespół kontrolny ma wnioski i sugestie odnośnie sprawowania nadzoru przez Wydział Kultury? W jakim zakresie ten nadzór był wykonywany, czy był wykonywany?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie wiem jak mam odpowiedzieć, czy tak jak mówi prawo?

Marek Surmacz- Nie, chodzi mi o to, co stwierdzono w czasie kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Czytając ustawę uważałam, że nie mają takiej władzy żeby tak nadzorować we wszystkim, ale jak weszłam w Regulamin Wewnętrzny Urzędu to taki punkt jest. Nadzór, uczestnictwo w kontrolach, wizytacje, dosłownie tak jakby nad wszystkim mieli nadzór.

Marek Surmacz- Merytorycznie może z zakresu kultury a nie bezpośrednio zarządzania instytucją.

Pracownik Wydziału Audytu - Tak został ujęty zapis.

Jerzy Wierchowicz- Także gospodarkę finansową powinni nadzorować. W Urzędzie Miasta jest Regulamin. Mówiła Pani coś o pierwszeństwie płacenia faktur? Były jakieś zastrzeżenia?

Pracownik Wydziału Audytu - Zastrzeżenia nie, tylko chodziło głównie o ten miesiąc gdzie nie było wynagrodzeń wypłaconych. Tam 10-tego danego miesiąca była wypłacona bardzo duża kwota dla p.akustyka. Główny księgowy wie, że zabraknie mu na wynagrodzenia, 20 tys. zł zostaje mu na koniec miesiąca plus te 10 tys. zł i okazuje się, że to by wystarczyło na wynagrodzenia. Chciałam tutaj podrzążyć temat w tym kontekście, żeby się główny księgowy wypowiedział, czemu? Z przedsiębiorcą zawsze można się dogadać, prologatę na zapłacenie faktury negocjować. Wynagrodzenia są na pierwszym miejscu. Czy nawet na raty rozbić taką dużą fakturę.

Jerzy Wierchowicz- Pytaliście o to?

Pracownik Wydziału Audytu - Nie mogłam o to zapytać, to były rozmowy z pracownikiem wydziału.

Marek Surmacz- Przedmiotem mojej interpelacji też była kwota 14 tys. zł wystawiona przez pułkownika, 14 tys. zł za nadzór nad wykonywaniem monitoringu. Czy badano tą fakturę?

Pracownik Wydziału Audytu - Pracownik Wydziału zajmował się zamówieniami publicznymi.

Marek Surmacz- To nie było w ramach zamówienia publicznego, to było zlecenie z ręki.

Pracownik Wydziału Audytu - Wiem, że o to pytał, bo to nawet w skardze się pojawiło, jakieś sugestie, nie pamiętam dokładnie, czy w skardze p.księgowej, czy w skardze związków zawodowych.

Marek Surmacz- Dla mnie jest istotne, że przedmiotem zamówienia w ogóle był monitoring w ramach inwestycji Amfiteatr. Nagle to wszystko jest wykonane i pojawia się obok zlecenie z rachunku bieżącego na 14 tys. zł.

Jerzy Wierchowicz- Na co?

Marek Surmacz- Na konsultacje.

Pracownik Wydziału Audytu - Jak ktoś ma pkb 7420 na doradztwo to może doradzać we wszystkim to fakturę za to wystawia z tego, co widzę.

Jerzy Wierchowicz- Sprawdzić tego nie można?

Pracownik Wydziału Audytu - Przy doradztwie nigdy nie ma możliwości, jeśli nie jest wynikiem jakaś dokumentacja i podpis osoby uprawnionej, itd., można w rozmowie nawet doradzać.

Marek Surmacz- Konsultacje przez telefon mogą być.

Radosław Wróblewski- Efekt jest zawsze ten sam, szybki pieniądz.

Pracownik Wydziału Audytu - I niesprawdzalny.

Marek Surmacz- W tej chwili Pani kontroluje kolejne obiekty i praca w wydziale to ciągła kontrola, od kontroli do kontroli?

Pracownik Wydziału Audytu - Kontrola, wystąpienie i następne 5 tygodni kontrola.

Jerzy Wierchowicz- Która to była Pani kontrola w MCK?

Pracownik Wydziału Audytu - To była czwarta moja kontrola.

Jerzy Wierchowicz- Od kiedy Pani pracuje w tym Wydziale?

Pracownik Wydziału Audytu - Od dnia 28 maja 2012r.

Marek Surmacz- Jakie ma Pani kwalifikacje zawodowe?

Pracownik Wydziału Audytu - Ukończyłam Filologię Polską, Bezpieczeństwo i Higienę Pracy, Ochronę Przeciwpożarową, Prawo i Administrację Publiczną.

Marek Surmacz- Wcześniej była Pani Behapowcem w Urzędzie Miasta.

Pracownik Wydziału Audytu - Głównym Specjalistą od spraw BHP do 28 maja 2012r.

Marek Surmacz- Czy ma to związek z kontrolą Państwowej Inspekcji Pracy, którą my też mamy się zająć za chwilę?

Pracownik Wydziału Audytu - Tak.

Marek Surmacz- To pewnie się jeszcze z Panią spotkamy. Dziękujemy za wyjaśnienia.

Jerzy Wierchowicz- Po wysłuchaniu kontrolujących to odnoszę wrażenie, że to nie żadna kontrola.

Marek Surmacz- Tu się nakładają różne sprawy jest jakiś ciąg zdarzeń,....

Jerzy Wierchowicz- To jest niepokojące, że tak wygląda kontrola i praca Wydziału Kontroli.

Marek Surmacz- Uważam, że Prezydentowi Miasta powinno zależeć na bardzo obiektywnym obrazie rzeczywistości, zbliżonym do obiektywnego obrazu, a tu wygląda na to, że wysyłana jest kontrola, są prowadzone jakieś konsultacje zakulisowe, idźcie tylko w takim zakresie, którym ktoś tam o czymś wie. Jak p.księgowa pisała informację czy zawiadomienie to tylko w tym zakresie i nie wychodźcie dalej. Najbardziej absurdalne wyjaśnienia są przyjmowane z wiarą, z dobrą wiarą.

Marcin Kurczyna- Chyba w złej kolejności zaprosiliśmy kontrolujących?

Marek Surmacz- To by niewiele zmieniło, pracownik Wydziału parę razy przestrzegali, że ta Pani nie ma kompetencji tak jakby się obawiał, że coś może wypłynąć ewentualnie i mówił a niedoświadczona, po co miała tam iść, itd. Jednak pewne sugestie, które wniosła znalazły się w protokole odnośnie innego widzenia zamówienia publicznego, coś się znalazło, co uznała ostatecznie za podjęte. Dla mnie to było niepojęte, jak On powiedział w pewnym momencie, że Ona nie poszła z nimi do magazynu, bo On uznał, że Ona się na tym nie zna.

Radosław Wróblewski- Jeżeli to jest nowy niedoświadczony pracownik, którego chcemy czegoś nauczyć,....

Marek Surmacz- Ona nie jest niedoświadczonym pracownikiem ma kompetencje formalne być może większe od drugiego kontrolującego.

Radosław Wróblewski- ale Pan tak stwierdził, to tym bardziej dziwne jest, że powiedzmy starszy kolega nie decyduje się, żeby Ona stale towarzyszyła w takich czynnościach.

Marek Surmacz- Ustalmy termin i kogo zaprosimy na nasze posiedzenie? Czy zaprosimy była p.księgową, czy głównego księgowego obecnego?

Jerzy Wierchowicz- Proponuję zaprosić była p. księgową.

Marek Surmacz- Termin 08 maja, na godz. 16.30. Jest jeszcze jedna sprawa, mam przygotowane pismo informujące kupca o potwierdzonych przez nas ustaleniach, opisujących przebieg tego zdarzenia, odpowiadając mu na jego pytania. Odpowiadamy mu jako Komisja opierając się na piśmie Prezydenta, opisujemy stan faktyczny.

Trudno było skonfrontować to z jego zdaniem, ponieważ nie przyszedł. Chciałbym wysłać pismo tej treści (pismo stanowi załącznik do protokołu).

Komisja przyjęła propozycję wysłania pisma do kupca przez aklamację w obecności 5 członków Komisji.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała
D.Koreńczuk

Przewodniczący Komisji
(-)
Marek Surmacz